

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-30.

## Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie 1 rb.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawie redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji Przejazd 8.  
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.  
Nr. skrzynki p. 570. Ad. otw. w nied. i św.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, srodo tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 20 kop., Ogłoszenia awycające 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najiniej 20 kop.

## ROZPORZĄDZENIE.

Sprzedaz i wyszynk napoi alkoholowych wszelkiego gatunku z wyjątkiem piwa jest zakazany tak dla wojska, jak i dla osób cywilnych. Przekroczenia będą surowo karane.

Z powyższego rozporządzenia wyłącza się hotele, w których mieszkają oficerowie, a mianowicie:

Grand-Hotel, Savoy, Mantuffel, Viktoria i następujące restauracje:

Louvre, Inis (Passaż Mayera).

Upoważnienie do sprzedaży alkoholu dla wojska, z wyłączeniem natychmiastowego używania na miejscu, otrzymały następujące firmy:

Max Bermann, Piotrkowska nr. 59.

Aleks. Bornstein, Viktoria-Hotel mieszka. 3.

Art. Czkwanow, Piotrkowska 69.

Paweł Ignatowicz, Piotrkowska 113.

E. Szykier, Nowomiejska 1, róg Północnej.

A. Trautwein, Piotrkowska nr. 73.

B. Trautwein, Piotrkowska nr. 165.

S. Żak i S-ka, Piotrkowska nr. 127.

Gubernator.

## Na widowni wojny.

Na ważniejszym obecnie jest wschodni teatr wojny, na którym od pierwszych dni

ubiegłego miesiąca toczy się bez przerwy zaciekła bitwa.

Wojska niemieckie, podjąwszy na nowo ofensywę, d. 5 grudnia zetknęły się z nieprzyjacielem, który d. 9 grudnia wrócił się do odwrotu, a d. 8 grudnia stawil Niemcom czoło nad Miazgą. Jednocześnie w dniach 6, 7 i 9 grudnia wojska rosyjskie przystąpiły do ataku w południowej części Królestwa Polskiego. D. 14 grudnia Rosjanie rozpoczęli na nowo odwrot, a d. 19 grudnia ustawili się na nowych pozycjach nad Bzurą i Rawką i Nidą, gdzie ich od d. 21 r. z. atakują bez przerwy wojska niemieckie. Jednocześnie toczą się walki w Galicji i w Karpatach.

Przypuszczenie, że naczelne dowództwo rosyjskie postanowiło wycofać swe wojska z Galicji, aby wzmocnić armię walczącą nad Bzurą i Rawką, okazało się błędne. Przeciwnie, z ostatnich wiadomości zdaje się wynikać, że Rosjanie w kilku dniach ubiegłych wzmocnili znacznie swe siły, operujące w Galicji, i dzięki tym posiłkom odnieśli poważniejsze sukcesy w okolicy Jasła i Krosna.

O obecnym położeniu na wschodniej widowni wojny, znany pisarz wojakowy, major Morant, pisze w „Berliner Tageblatt” pomiędzy innymi, co następuje:

W dwóch głównych punktach walk na wschodzie, na północy Królestwa Polskiego, pomiędzy Wisłą a lewym brzegiem Pilicy, i w zachodniej Galicji, pomiędzy Sanem a Dunajcem, zaznacza się gwałtowne wysiłki Rosjan, podjęte w celu położenia kresu obłożonemu na daleką metę ruchowi ofensywnemu armii sprzymierzonych. Także na przesłreniu, leżącym pomiędzy dwoma tymi punktami, w okolicy Tomaszowa-Inowłodzka-Opochna, na południe Pilicy i wzdłuż Nidy, uwidoczniła się poważny opór Rosjan. Nieprzyjacielowi, o ile bierze się w rachubę czas trwania jego ofensywy, jej siłę i jej sukcesy, powiodło się bez wątpienia naszemu powstrzymać.

Obecnie oka uje się istotna różnica pomiędzy sukcesem negatywnym Rosjan na północy i pozytywnym sukcesem na południu.

W obec niemieckiej armji wschodniej pozostał nieprzyjacieli w defenzywie, która wytworzyła się z „pełnego odwrotu”. Niemieckie ataki są atakami, idącymi w okolicy Bzury i Rawki wciąż naprzód. Przeprawy

na wielu miejscach sforsowano, tak iż front niemiecki rozciąga się daleko po za Skiernewice i stąd idzie w kierunku na Tomaszów, a więc przestrzeń ku Wiśle wciąż się ścieśnia.

W okolicy na południe od Pilicy i nad Nidą można było ofensywę niemiecką odeprzeć; inaczej w Galicji zachodniej. Tam smutniono sprzymierzonych do porzucenia zdobytych z trudem pomiędzy Wisłą a górnym Dunajcem stanowisk.

## Przemysł na czasie.

(c) Długotrwałe bezrobocie, wywołane wojną i biedą, jaka z tego powodu panuje wśród niższych sfer ludności naszego miasta, smusiły liczne rzesze do wyszukiwania sobie różnego rodzaju zarobkowania: jedni jeli się drobnego handlu ulicznego, inni zajmują się sprowadzaniem produktów spożywczych z odległych miejscowości i z tego czerpią dla siebie i swoich rodzin środki utrzymania, pewna zaś część biednej ludności, przeważnie kobiet, zaczęła garażować się do wyrabiania guzików nicianych i z przemysłu tego ciągnie poważne zyski.

Według dokonanych przez nas obliczeń, jedna osoba wprawna może wyszyć dziennie 10 tuzinów takich guzików, które w czasach normalnych przedstawiałyby wartość 1 rb., licząc po 10 kop. tuzin, obecnie zaś cena tuzina dosięga 12 kop., czyli że wartość dzienna produkcji jednej osoby wynosi około 1 rb. 20 kop. A ponieważ surowy materiał na 10 tuzinów guzików kosztuje około 30 kop., przeto dzienny zarobek jednej osoby wynosi przeciętnie 90 kop.

Jest to jak na teraźniejsze ciężkie czasy wcale pokaźny zarobek, który powinienby zachęcać do guzikarstwa jaknajwiększą liczbę osób.

Wprowadził popyt na guziki jest w obecnych czasach mniejszy, niż w czasach normalnych, jednakże to nie powinno zniechęcać nikogo do guzikarstwa, bo nawet przy małym zbycie można z drobnego tego przemysłu mieć pewne utrzymanie. Zresztą rynekem zbytu na guziki mogą być także miasta okoliczne.

Nauka wyrobu guzików jest nader łatwa, tak, że pojedyna osoba po dwóch dniach nauki może już niemal zupełnie

w. Prawie wyszedł guzik: tambardeja, że do zmyślenia tej nie potrzeba żadnych skomplikowanych maszyn lub narzędzi — igła, niel i krawki metalowa, ale wystarczy, że potrzebne jest do wyrobienia guzików.

A więc, matki, jeżeli nie guzikarstwa i zachęcajcie do tego swoje córki, a napewno dola wassa stanie się łatwiejszą, a zarazem może nawet dejdziecie tą drogą do dobrobytu.

Czasy są tak ciężkie, że niejedną ojelec rodziny, nie mogąc patrzeć na nudną twarz dzieci, wysiąga uszko ręką po cudzą własność. Aby więc utrzymać poziom moralny swych domów, należy winno do pomagad mezon w zdobywaniu godziwych środków egzystencji.

Jednym z takich środków, może być guzikarstwo.

Arras, znajduje się w najbliższym otoczeniu pewnego księcia indyjskiego także pewien fakt.

Wzrostu wysokiego, chudy jak szczypta, z zapadniętymi głęboko oczyma, która wokoło rzucają bystre spojrzenia, dzień cały przepędza na kaczkach, jak pies na czatach, w pobliżu swego pana, jakby nie z tego, co się wokoło niego i w świecie dzieje, nie obchodziło go ani trochę.

Skoro jednak tylko otrzyma rozkaz, lub ma wziąć udział w walce, budzi się w nim w mgnieniu oka, pełna energia i pierwszy staje w linii bojowej, naprzeciw wroga; do samo dzieje się z rozkazem; żeby był prawie niemożliwy do spełnienia, on wykona go niezawodnie i ściśle, bez względu na największe trudności.

W Indjach spacerował on podobno po rozpalonych do czerwoności kamieniach, lub po ostrzach mieczów; także wbił w różne części swego ciała noże i szpady, nie ponosząc żadnej szkody na zdrowiu, a w miejscu, tam nie wyłynęła ani kropla krwi; ba nawet nie pozostał najmniejszy znak lub ślad rany.

W obozie — jak dotychczas przynajmniej, nie pokazał żadnej z tych sztuczek; mimo to jednak towarzysze otaczają go nadzwyczajną czcią i szacunkiem, gdyż są najmocniej przekonani, że nie można go zranić i że go ani kula, ani miecz żaden, nawet dotknąć nie może.

Kilkakrotnie brał on udział w walkach z Niemcami, rzucał się w najcięższy bój, gdzie w koło niego padały dziesiątki setki trupów, a jednak nigdy nie odniósł najmniejszej rany lub konfuzji.

**Rządy rosyjskie na Bukowinie i we Lwowie.**

Wiedeńska „Reichpost“ donosi z Czernowic:

Gubernator rosyjski Frainer zajął budynki grecko-prawosławnego funduszu religijnego i oświadczył, że fundusz ten przeszedł na własność rządu rosyjskiego. Oprócz tego zajęli Rosjanie bazar wydziału krajowego i wszystkie cełne wyroby bukowińskiego przemysłu domowego sprzedawali na własny rachunek. Skonfiskowali także żydowski dom narodowy i wypędzili wszystkich jego mieszkańców.

Administracja rosyjska nałożyła na mieszkańców miasta kontrybucję wojenną w kwotę 50 tysięcy rubli i zatrzymała 20 obywateli, jako zakładników.

Z Pesztu donoszą: Pewien kupiec

nazwiskiem Lewicki, który zdołał opuścić Lwow, opowiada o tamtejszych rządach rosyjskich, co następuje: Mieszkania i sklepy oblegów poodzierano i posprzedawano wszystko. Majątek ks. metropolity Szeptyckiego, wynoszący 3 miliony koron, skonfiskowano. Dalej zaprowadzono karę chłosty. Każde małe przestępstwo karane było chłostą. Pewnego rzeźnika zakatowano na śmierć. Po godzinie wieczorem nie wolno wychodzić na ulicę.

**Odgłosy wojny.**

**Nastroj w Petersburgu z powodu zdobycia Łodzi.**

Pomimo zapewnień rosyjskiego sztabu generalnego, że Łódź oddana została Niemcom tylko ze względów strategicznych, wieść o zdobyciu Łodzi przez wojska niemieckie wywarła w Petersburgu przynębiające wrażenie. Sprawozdawcy wojenni godzą się na to, iż zajęcie Łodzi jest wydarzeniem pierwszorzędem.

Liczni przyjezdni, opowiadając o wielkich stratach rosyjskich, o silnej ofensywie niemieckiej, potęgują ten nastrój.

**Kłótnia o skórę na niedzwiedziu.**

„Tägliche Rundschau“ donosi o nieporozumieniach między Anglią i Rosją, wynikłych na tle podziału europejskiej Turcji i Malej Azji, w razie ewentualnego zwycięstwa trójporozumienia.

Rosja zapowiedziała, że nie myśli się zadowolnić przyłączeniem tureckiej Armenii i poświęceniem się do zatoki perskiej, lecz musi otrzymać oprócz azjatyckich brzoóg Bosforu i Konstantynopola, także obydwa brzozy Dardanelców.

Wskutek tych apetytów, Anglia unika decydującej akcji względem Turcji i pragnie z nią nawiązać rokowania pokojowe, gwarantując jej całość terytoriów w Europie i Azji. „Ateńska Akropolis“ dodaje od siebie, że Niemcy nie pozwolą Anglii odciążyć Turcję od siebie, na nic więc się Anglii jej projekty i intrygi nie przydadzą.

W każdym razie dowodzi to, że dla srójporozumienia wynika już sprawa Konstantynopola.

**Zatonięcie „Formidable“**

Nowe żniwiec niemieckich łodzi podwodnych wzbudzają w Anglii i Francji wrzask niezadowolenia. Z 780 łodzi zalogi okrętu „Formidable“ zostało zaledwie 200. Prasa francuska obeszernie omawia znaczenie tej straty dla Anglii.

„Echo de Paris“ skomentuje przewagę Niemców w wojnie podwodnej i oczekuje świątecznych środków i metod ze strony angielskiego admirałstwa w walce z niemieckimi łodziami podwodnymi.

„Temps“ pisze: Jeżeli niemiecka łódź podwodna na prawdę przyzwoła się do zatonięcia „Formidable“, to przynajmniej należałoby, że niemiecka marynarka podwodna znowu wielkiego dokonała dzieła. Pamiętając słowa Churchilla, wiemy jednak, że Anglia może co miesiąc tracić jeden dreadnought, nie tracąc przy tym wcale swojej przewagi na morzu.

„Liberte“ twierdzi, że Anglia jest dość potężna, by zniszczyć cały ten rój łodzi podwodnych, przylających taką odwagą.

„Lyon republicain“ oznajmia, że niemiecka flota podwodna jest naprawdę wspaniale uzbrojona. Anglia powinna przedsięwziąć pewne środki, ukroćające sily tych niespodzianych zabójczych ataków.

**Fakir indyjski na polu walki we Francji.**

W obozie wojsk indyjskich, które obecnie walczą z Francuzami w okolicy

**Feljeton tygodniowy.**

Spotykałem często panią Szulchagen, śpiesząc do szpitali odwiedzić rannych rosyjskich żołnierzy z koszyczkiem, pełnym smakolików, podziwiałem zawsze jej brodaty uśmiech; pomimo to, iż od pięciu miesięcy nikta z lokatorów grósza Komornego jej nie płacił.

Na moją wiadomość o wieści, odzywała się optymistycznie, powódzeniach rosyjskich na terenach, które jej kiedyś przynosiły godnym uśmiechom:

„Choć teraz tracę, ale jak tylko wojna się skończy, to nastąpią takie złote czasy, że wszystkie straty wkrótce powetują i mój dom będzie o jedną-trzecią więcej wart, niż przed wojną“...

Tu więc, pomyślałem sobie, tkwi źródło sentymentu dla syberyjskich papach...

Gdy jednak kilkakrotnie starał się zwrócić uwagę pani Szulchagen, że bardzo wątpliwym jest spełnienie się jej nadziei, że podnoszenie się wartości domów, placów i komornego w Łodzi też swój kres mieć musi, a po wojnie Rosja nałoży olbrzymie nowe podatki na ludność, aby wyrównać jakos swój mocno zachwiany budżet i zapłacić lukę, jaką w gospodarce rządowej wywołato zniesienie monopolu wódczane-go, spotkała mnie bura ze strony poczciwej pani Szulchagen, że mogę podobne herozje wygłaszać...

Po zajęciu Łodzi przez armję niemiecką, nie widziałem przez dłuższy czas swej dawnej gospodyni, dopiero przed kilkoma dniami spotkałem ją na ulicy Piotrkow-

skiej... ale cóż za zmiana: strokana, przynębiona...

„Cóż się pani za nieszczęście przytrafiło, moja dobra pani Szulchagen? Tak źle pani wygląda? Może córeczki chorują?“

— „Ach nie! panie, co ja teraz poczną biedna wdowa. Przecież pan zna moje położenie? Dwie córki dorastają, a moja kamienica tak teraz spadnie w cenę, że nie wiem, czy po pokryciu długów cośkolwiek zostanie się dla nas? Pan pewnie wie, że w Niemczech komorne jest tańsze, to i domy — tańsze. U nas komorne obniży się, a podatki się podniosą. Wiem ci ja dobrze, jakie zaganią podatki gospodarze placą, bo mówią mi to kuzyn mego męża, który za młodu mieszkał w Niemczech“.

Gdy się znalazł w mieszkaniu pani Szulchagen i, z ołówkiem w ręku, wylczyłem, ile to ona przy tych, niby małych,

Pracownicy nam odebrali szaniec, przez...  
stali jednak obparci, przyciemnili...

### Pan Hurko w roli szpiega.

Członek wojskowy rosyjskiej ambasady w Bernie, pułkownik Hurko, musiał nagle opuścić Szwajcarię i to, nie dozwolnie. Pan Hurko, który w Szwajcarii z dość dużym powodzeniem kierował szpiegostwem przeciwko Austro-Węgrom, zjawiał się pewnego dnia w Genewie, aby tam, wyszukując stosowną osobistość, dla swych celów szpiegowskich.

W chwili wypłacania pieniędzy zjawili się nagle dwóch tajnych agentów policyjnych i aresztowali całe towarzystwo. Pokazało się, że owe damy, nie wiedziały, iż polecony przez nie kandydat na szpiega jest członkiem tajnej policji szwajcarskiej.

Poinformował on oczywiście natychmiast władzę swoją o zamierzonym lotostwie i aresztowanie w hotelu odbyło się według ustalonego z góry programu.

### Los księżniczek belgijskich.

Berliner Tageblatt donosi, że losie księżniczek belgijskich, co następuje: ostatnio kobiety belgijskiej rodziny królewskiej obecnie znajdują się w rozmaitych obozach. Królowa przebywa u swego męża, króla Alberta, poza frontem angielsko-belgijskim. Nieszczęśliwa wdowa po cesarzu Maksymilianie, Karolina, siostra króla Leopolda, znajduje się na samku swoim pod Lieken, na którym wywieszono flagę austriacką, gdyż chora oddawna cesarzowa przez małżeństwo swoje z Maksymilianem została Austriacką. Córka Leopolda Stefania, jest pielęgniarką w jednym szpitalu węgierskim, podczas gdy matka jej, hr. Lonyay walczy przeciwko Rosjanom. Księżniczka Klementyna, matka jej, księżka Napoleon, przebywa w Anglii. Trzeci z siostr, księżniczka Ludwika, znajduje się, jak się zdaje, w Palestynie.

### Okrucieństwa Rosjan w Gajicji.

Arcybiskup Przemysła, ks. Pelczar przybył do Rzymu, aby poskarżyć się przed papieżem na okrucieństwa i gwałty, popełniane przez Rosjan w Gajicji.

podatkach, rocznie w cyrkule na "lapówki" rubli wydał. Nie rewolucyjny, stał się pensji miesięcznej pić cifa. W magistracie nie pieniędzy utonęło, okazało się, że to wcale ładna sumka, rocznie wynosiła 1000 rubli, nie, o ile przepięca procenty na hyponot, bo od sum mniejszych niż 2 procent płaci, gdy więc harm na rocznie, dacie będzie, to też, zaostrzyć, rocznie, kłkaset, rubli. Po za tem, w dobrze gospodarowanym wielkiem mieście, płaci się a elektryczność, gaz, niższe taryfy, niż my, płacimy, zważywszy, że gospodarcie takich panów, jak Pienkowski i jemu, w...

Temi cyframi tak przekonałem panią Szulchagen, że symonja ominą i wiara do duszy wstąpiła, uwiaryła bowiem, że napawno goręcej będzie, przeciwie wszystko wskazują, że i dla kamieniczników należy spodziewać się lepszych warunków.

Wobec i nie oświadczył...  
jest to koniec...  
szkielet nie może...  
właściwego gospodarstwa...

### Starania rządu rosyjskiego w celu uwolnienia barona Korffa.

Władzę donosił, że ród rosyjskich rząd rosyjski podjął starania, w celu uwolnienia gubernatora warszawskiego, barona Korffa, z niewoli niemieckiej, uzasadniając żądanie swego, że gubernator jest pod osłoną Czerwonego Krzyża. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Feldwacht austriacki, Franzek, Boehlinger i Wiadala, który uczestniczył w pojmaniu gubernatora i otrzymał za to order Zasłużonego Krzyża pierwszej klasy, stwierdził, że samochody Korffa i jego towarzyszy nie miały żadnej białej Czerwonego Krzyża i żaden z opieranych nich nie posiadał Czerwonego Krzyżnika. Wszyscy oficerowie byli ubrani w brązowe mundurki, a nie w białe.

### Przypomnienie.

Stowarzyszenie do rozporządzenia gubernatora z dnia 4 stycznia 1916 r. za wiadomości o posiadanych zapasach artykułów spożywczych należy skierowywać do oddziału 2 b na Passaż Meyera 8.

### Regestracja zgonów.

Sekcja sanitarna C. K. M. O. wprowadza od dnia dzisiejszego obowiązek zgłaszania przez lekarzy wszystkich skonsultowanych wypadków śmierci.

### Z komisji zaprawiania miasta.

Na ostatnim posiedzeniu sekcji prowiantowej zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: p. Stanisław Silberstein — prezes, Z. Lubieński — zarządzający, pp. H. Barcusi, Maybaum, Lubieński i Kwiatkowski — zakupy i kontrola, zarządem nadzającym zajmują się pp. Wojciechowski, Rajkiewicz, Gliksmann i Flach.

### Wysłanie rannych.

W ciągu ostatnich dni, wysłano zagranicę około 200 rannych żołnierzy rosyjskich, którzy leczyli się w miejscowych szpitalach.

### Obiady dla biednych.

Z inicjatywy p. Rosenblatt, otwarto przy ul. Cegielińskiej 51 kuchnię, z której codziennie otrzymuje obiady, około 600 rodzin.

### Nadużycie kamienicznika.

Gospodarz domu przy ul. Cegielińskiej 47 róg Widzewskiej, Brzeziński, zamknął kuchnię, zapominając o tem, że przy braku gospodarczych systemie, utrudnienia każdej praktycznej dla miasta sprawy (przykład, kanalizacja i wodociągi) Łódź nie mogłaby się nadal rozwijać.

Od czasu ostatniej rozmowy mojej, spotykam często p. Szulchagen i teraz zawsze mnie zatrzymuje na ulicy, zapytując co słychać pod Warszawą, rychło i koleje ruszą, czy węgiel przywożą. Te i tym podobne pytania świadczą, że panie Szulchagen spogląda jaśniej w przyszłość i losy kamienicy już ją nie przeraża. Uwierzyła bowiem, że Łódź bez opieki dawnych opiekunów z cyrkulu i magistratu, ma też szanse zostania europejskim miastem.

### Wiadomości bieżące.

#### Przypomnienie.

Stowarzyszenie do rozporządzenia gubernatora z dnia 4 stycznia 1916 r. za wiadomości o posiadanych zapasach artykułów spożywczych należy skierowywać do oddziału 2 b na Passaż Meyera 8.

#### Regestracja zgonów.

Sekcja sanitarna C. K. M. O. wprowadza od dnia dzisiejszego obowiązek zgłaszania przez lekarzy wszystkich skonsultowanych wypadków śmierci.

#### Z komisji zaprawiania miasta.

Na ostatnim posiedzeniu sekcji prowiantowej zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: p. Stanisław Silberstein — prezes, Z. Lubieński — zarządzający, pp. H. Barcusi, Maybaum, Lubieński i Kwiatkowski — zakupy i kontrola, zarządem nadzającym zajmują się pp. Wojciechowski, Rajkiewicz, Gliksmann i Flach.

#### Wysłanie rannych.

W ciągu ostatnich dni, wysłano zagranicę około 200 rannych żołnierzy rosyjskich, którzy leczyli się w miejscowych szpitalach.

#### Obiady dla biednych.

Z inicjatywy p. Rosenblatt, otwarto przy ul. Cegielińskiej 51 kuchnię, z której codziennie otrzymuje obiady, około 600 rodzin.

#### Nadużycie kamienicznika.

Gospodarz domu przy ul. Cegielińskiej 47 róg Widzewskiej, Brzeziński, zamknął kuchnię, zapominając o tem, że przy braku gospodarczych systemie, utrudnienia każdej praktycznej dla miasta sprawy (przykład, kanalizacja i wodociągi) Łódź nie mogłaby się nadal rozwijać.

Od czasu ostatniej rozmowy mojej, spotykam często p. Szulchagen i teraz zawsze mnie zatrzymuje na ulicy, zapytując co słychać pod Warszawą, rychło i koleje ruszą, czy węgiel przywożą. Te i tym podobne pytania świadczą, że panie Szulchagen spogląda jaśniej w przyszłość i losy kamienicy już ją nie przeraża. Uwierzyła bowiem, że Łódź bez opieki dawnych opiekunów z cyrkulu i magistratu, ma też szanse zostania europejskim miastem.

Gamma.

wodociąg i nie oświetla korytarzy.

Jest to godne potępienia nadużycie i żadne tłumaczenie nie może usprawiedliwić takiego gospodarza domu.

Otrzymujemy również informację z wiarogodnego źródła, że oszczędny ten kamienicznik odpływy ścieków kloacznych spuszcza do kanału ogólnego na ulicę.

**Z targu.**

Dowód na wczorajszy targ, był mimo niepogody, znaczenie ożywiony. Ceny były stosunkowo nie drogie. Napsa, masło od 1,30—1,40 kwarta, mleko 15 kop. kwarta, kapusta od 8—15 kop. główka i t. p.

**Konflikty.**

Podczas rewizji w mieszkaniu piekarsa O. przy ul. Kamiennej 5, milicja skonfiskowała 365 flaszek z wódką. O. został pociągnięty do odpowiedzialności.

**Skonfiskowanie spirytusu.**

Onegdaj skonfiskowano w Pabjanicach spirytus na sumę 1000 rubli, który przewożony był z Sieradza do Łodzi.

Również w Kaliszu na stacji Kolejowej, wachmistrza kolejowy skonfiskował większy transport spirytusu, który zamierzano przewieźć pociągiem do Łodzi.

**Z sąsiedztwa.**

**Straszny wybuch szrapnela.**

(c) Przed kilku dniami we wsi Pożdżeniec pod Żelowem, włościanin A. Rawczyński przyniósł do domu, znaleziony na pobojowisku, szrapnel w celu ozdobienia nim swego mieszkania. Żona włościanina, więcej przeziorna, radziła mężowi, aby pocisk nie rozbierał, bo może zdarzyć się wypadek.

Wiesniak nie posłuchał żony, wydrążył w szrapnelu dziurę i zaczął wysypywać z niego proch, a czynił to tak nieostrożnie, tak manewrował narzędziami, że spowodował wybuch, siłą którego wszystkie sprzęty w mieszkaniu zostały zniszczone, okna wyleciały, jedna ściana wewnętrzna domu runęła pozostałe pochylły się znacznie, a wiesniak został rozerwany na szczerbki. Znajdujące się w mieszkaniu w chwili wybuchu dziecko, uległo tylko oparzeniu obu nóg.

Żona znajdowała się w drugiej izbie i tylko dzięki temu wyszła z wypadku cała.

**Z Zagłębia Dąbrowskiego.**

W kopalniach dąbrowskich widać pracę. Pud węgla kosztuje na miejscu 15 kop.

Poza kopalniami, w innych zakładach przemysłowych okręgu dąbrowskiego nie pracują.

Drożyzna na produkty spożywcze nie daje się zupełnie odczuwać. Wszelkie towary przywożone bywają z Wrocławia, Katowic i innych miast zagranicznych.

Funt cukru kosztuje 15 kop.

W celu zwalczania jakichkolwiek spekulacji na produkty, władze cywilne przedsięwzięły środki zapobiegawcze.

**TELEGRAMY**

**Wymiana jeńców.**

RZYM 5 stycznia. „Corriere d'Italia” pisze o akcji Pa-

pieła w sprawie wymiany jeńców wojennych:

Stolica Apostolska przedsięwzięła zbadanie opinii i listów wojujących w sprawie wymiany jeńców wojennych. Wszystkie rządy popieściły z wyrażeniem swojej zgody na propozycję Ojca Świętego, tylko odpowiedź nie nadeszła jeszcze od Francji i Rosji. Ta ostatnia jednak poprzednio już wyraziła zgodę na życzenie królowania propozycji Papieża.

**Czyny rosyjskie na Kaukazie.**

KONSTANTYNOPOL. Jak donosi „Vossische Zeitung” Podczas cofania się Rosjan w Turcji, jak zostało obecnie stwierdzone, spalono 40 wsi muzułmańskich, które były przez wojska rosyjskie zajęte, ludność męską częściowo wymordowano część zaś zabrano do niewoli. W 3-ch wsiach zamordowano 75 osób.

**Powstanie w Albanii.**

RZYM 5 stycznia. „Giornale d'Italia” donosi z Durazza: Walki pomiędzy wojskami Essad Paszy i powstańcami trwają w okolicy Durazza zażarcie nadal.

Rezultatu bitew przewidzieć trudno.

Liczba powstańców jest znaczna, również posiadają dużo broni. Essad Pasza przybył do Durazza w celu naradzenia się z senatem, przedstawicielami obcych oraz innymi notablami, by wynaleść środki energicznego przeciwstawienia się powstańczym wojskom. Nastroj stają się bardzo przygnębiający.

Pancernik „Sardegna” znajduje się wciąż w Durazza. Jego obecność nieco uspakaja mieszkańców, pomiędzy którymi panuje panika.

RZYM. „Agencja Stefani” donosi z Durazza:

Powstańcy zażądali wydania im posłów francuskiego i serbskiego. O północy rozpoczął się atak na miasto. Essad Pasza zawiadomił poselstwo włoskie, iż niebezpieczeństwo jest bardzo poważne i wobec tego prosi o wszelką możliwą jedynie pomoc. Zawiadomiono o tym znajdujące się w porcie okręty.

O g. 3 nad ranem okręty wojenne „Misurata” i „Sardegna” w celu obrony miasta wystrzeliły kilkakrotnie z armat, co miało ten skutek, iż wojska powstańcze przestały strzelać.

Kolonja włoska wraz z postami Włoch, Francji i Serbji, udali się na pokład „Sardegny” i „Misuraty”.

**Ostatnie telegramy.**

Doniesienia telegraficzne biura prasowego.

**Wielka Kwatera Główna.**

8 stycznia.—Urzędowe.

**Z frontu zachodniego.**

Wciąż trwające deszcze, we Flandrii uniemożliwiają znacznie operacje wojenne.

Na wschód od Reims zamierzali

Francuzi nam odebrać szaniec, przez natychmiastowo wszczętą odzież, zostali jednak odparci, przyczem stracili 50 jeńców.

W szczyt środkowej i wschodniej lasu argońskiego posuneliśmy się naprzód.

Atak nocny Francuzów na nasze pozycje na południe od Diedolohausen został odparty.

Kilkakrotnie ataki francuskie na wzgórze na zachód od Sennheim, zostały przez naszą artylerię odparte. Wzięliśmy też do niewoli 2 oficerów i 100 żołnierzy.

O miejscowość Ober-Burnhaupt na południe od Sennheim toczą się jeszcze walki.

**Z frontu wschodniego.**

Na wschodzie także panują niesprzyjające pogody.

Na granicy Prus Wschodnich i w północnej Polsce nie zaszły żadne zmiany.

Na wschód Rawki ataki nasze poszły naprzód. Wzięliśmy 1600 jeńców oraz zdobyliśmy 5 maszynowych karabinów.

Na wschodnim brzegu Pilicy toczyły się tylko walki artyleryjskie.

**Dowództwo Naczelne.**

**Chiny przeciw Japonji.**

PEKIN. „Nowoje Wremia” donosi: Organ urzędowy „Peking Daily News”, który do tej pory nawoływał do zachowania pokoju, obecnie wskutek wypowiedzenia się przedstawiciela rządu japońskiego w parlamencie w sprawie Kiautschau, wspomniany organ występuje energicznie przeciw Japonji, nadmieniac, iż Chiny odbiorą sobie same, co im się należy.

**Nowy wicekról Irlandji.**

BERLIN. „Vossische Zeitung” donosi: Stosownie do wiadomości „Biura Reuters” z Londynu, król Jerzy, angielski, mianował na miejsce następującego wicekróla Irlandji lorda Wimbornea, lorda Aberdeena.

**Zamiast herbaty**

**pijcie Kawę Zdrowia „Sanitas” bez kofeiny!**

dozwolona przez Urząd Lekarski za N. 2825. Należy się do picia bez cykorji i mleka. Cena 1 funt 90 k., pół funta 50 k.

Do nabycia u H. Neumana, Włodowska 86 (na przeciwko Mikołajewskiego ogrodu). Handlującym rabat.

Serafina Regina Polaczyńska zgubiła paszport, wydany z Wielunia. 8084-3

Wykształcona panna, znająca dobrze język polski i niemiecki potrzebna do tłumaczeń. Oferty sub. „Wykształcona”, składać w Administracji-Przejazd 8.

Edward Herman zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Karola Eiserta.

Redaktor i wydawca Jan Grodek (m. p. Przejazd 8). W tłoczni Jana Grodka Łódź, Przejazd 8.